BIBLIOTEKA POWIATOWA
Nr Inw.
KOSZALIN

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena zł 5
Stron 4
Wydanie D

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 242 (513) KOSZALIN. NIEDZIELA 3 WRZEŚNIA 1950 R. ROK II

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W dniu 1 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata W. Brytanii Jebba. Na tymczasowym porządku obrad znalazły się kwestia koreańska, wtargnięcie zbrojne na Taiwan (Formozę) i bombardowanie terytorium Chin.

(Pełne sprawozdanie z posiedzenia Rady podamy w numerze jutrzejszym).

Zwycięstwo będzie nasze pokój zwycięży wojnę!

Uchwała I Polskiego Kongresu Pokoju

RODACY, BRACIA I SIOSTRY!

W jedenastą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, w jedenastą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, w powstającej z gruzów wojennych i co dzień piękniejszej Warszawie zebraliśmy się na Pierwszy Polski Kongres Pokoju.

Głos nasz jest głosem całego narodu polskiego, wyraża jego niezłomną, zespoloną, stanowczą wolę pokoju. Ze wszystkich stron Polski, z miast i wsi, z fabryk i biur, ze szkół i laboratoriów naukowych, z warsztatów rzemieślniczych i pracowni artystów przybyliśmy na ten Kongres, by w imieniu tych, którzy nas wybrali, w imieniu całej ludności naszego kraju oświadczyć z trybuny tej sali:

WSZYSCY JEDNAKO PRAGNIEMY POKOJU, PARTYJNI I BEZPARTYJNI, WIERZĄCY I WOLNOMYŚLNI, STARZY I MŁODZI — WSZYSCY JEDNAKO CHCEMY GO UMACNIAĆ. WSZYSCY JEDNAKO GOTOWI JESTEŚMY O NIEGO WALCZYĆ. NIE MA W TEJ SPRAWIE RÓŻNIC MIĘDZY NAMI.

Od chwili, gdy groźba nowej wojny zawisła nad światem — ruch obrońców pokoju w Polsce objął najszersze rzesze narodu. Szerokim echem odbił się wśród nas głos intelektualistów, działaczy nauki, sztuki i kultury z całego świata, którzy na Kongresie Wrocławskim ślubowali, iż pracą swą służyć będą czynnej walce o pokój. Potężny, masowy ruch pokoju, który objął dziesiątki i setki milionów ludzi na całym świecie, potężny ruch pokoju, którego wyrazem były wielkie Kongresy w Paryżu, Londynie i Moskwie, zrodził w Polsce szeroki oddźwięk. Osiemnaście milionów podpisów Polaków pod apelem pokoju — świadczy wymownie, że cały naród polski w walce o pokój skupia się wokół naszej władzy ludowej i że tej jedności narodu żadne knowania wroga nie zdołają naruszyć. Coraz głębiej i coraz szerzej, coraz pełniej sięga w masy ludowe Polski świadomość, że pokoju rzeczość jest pragnąć, lecz trzeba o niego walczyć.

Głos Polski ludowej, rozlegający się mocno i zdecydowanie w obronie wszystkich, którym imperializm usiłuje narzucić pierwszeństwo i wojnę, wiąże solidarności, jaka nas łączy coraz ściślej ze wszystkimi walczącymi o pokój ludami świata, trwale scala i bratnie wspólnotą nas wszystkich narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, a nade wszystko naszą pomocą i współpracą wielkiego Związku Radzieckiego, którego — jak to świadczy pokoju — wszystko to czyni z Polski wielki czynnik światowego frontu pokoju.

Nasze wielkie zdobycze i wspaniałe perspektywy Planu 6-letniego, którego urzeczywistnienie wysunie Polskę do rzędu krajów przodujących, pomnożą wielokrotnie naszą siłę, a przez to wzmocnią siły całego obozu pokoju.

Wobec ogromnego wzrostu sił obozu pokoju na całym świecie, imperialiści uciekają się do coraz bardziej szaleńczych awantur, usiłując to w tym, to w innym punkcie ziemi rozpalić zarzewie nowej wojny. Bohaterski naród koreański zmaga się zwycięsko ze zbrojnym najazdem amerykańskiego imperializmu, piędź za piedzią wyzwalając swój kraj od najeźdźców. Raz jeszcze przekonali się imperialiści, że ani udoskonalone narzędzia śmierci, ani najemne żołdactwo nie zdoła pokonać ludu walczącego o prawo do życia. Ale mszcząc się za doznane klęski, najeźdźcy imperialistyczni nie cofają się przed naśladowaniem bestialskich wzorów hitlerowskiej wojny totalnej. Bombardują miasta i wsie koreańskie, dziesiątkują bezbronną ludność, masakrują kobiety i dzieci, obracają w perzynę całe osiedla, rujnują szpitale, szkoły, teatry, pomniki wielowiekowej wysokiej kultury. — Depcą brutalnie prawa i układy międzynarodowe, osłaniając cynicznie swe zbrodnie flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dzisiejsi pretendenci do opanowania świata upodobniają się całkowicie do ich faszystowskich poprzedników. Nic dziwnego, że imperialiści amerykańscy szukają oparcia dla swych zbrodniczych zamiarów, przede wszystkim wśród niedobitków faszyzmu. Dlatego tak gorączkowo zabiegają wokół odbudowy dawnej hitlerowskiej armii niemieckiej. Dlatego wypuszczają z więzień największych zbrodniarzy wojennych skazanych przez Trybunał Norymberski. Dlatego na hitlerowskich generałach chcą zamierzają werbunek landsknechtów przeciw obozowi pokoju. Okupacja chińskiej wyspy Taiwan (Formozy), zbrodnicze bombardowania chińskich osiedli — to nowe prowokacyjne próby rozpalenia pożogi wojennej.

W obliczu tych wydarzeń Pierwszy Polski Kongres Pokoju, w imieniu całego narodu polskiego, pragnącego w pokoju budować podwaliny lepszego życia, przyłącza swój głos do głosu mas ludowych całego świata:

Domagamy się zakazu broni atomowej, zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich środków masowej zagłady, —

Domagamy się powszechnego ograniczenia zbrojeń i ich skutecznej kontroli, —

Domagamy się zakazu i likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami, domagamy się w szczególności zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania wszelkich wojsk interwencyjnych z obcych ziem, —

Domagamy się położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej oraz niszczeniu dorobku kulturalnego pokojowych ludów, —

Domagamy się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez okupantów amerykańskich, —

Domagamy się skutecznego okiełznania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, sprawiedliwego ich ukarania z całą surowością prawa i pełnej realizacji uchwał poczdamskich.

Te żądania narodu polskiego, zgodne z wolą olbrzymiej większości wszystkich ludów świata, przedstawiciele nasi, wybrani na obecnym Kongresie, zaniosą na II Światowy Kogres Pokoju.

RODACY!

Osiemnaście milionów ludzi podpisało w Polsce apel pokoju.

Każdy z Was, którzyście złożyli podpis pod apelem, każdy kto pragnie pokoju dla siebie i dla swoich bliskich, kto chce ustrzec przed wojną własny kraj i własne domostwo — jest bojownikiem wspólnej sprawy.

Trzeba, by każdy z nas był jej bojownikiem świadomym, by czynem zaświadczył gotowość walki o pokój.

BOJOWNICY POKOJU — będziemy szerzycielami prawdy o pokoju. Będziemy zawsze i wszędzie nieśli tę prawdę, będziemy zdzierali obłudne i nikczemne maski, w jakie przyoblekła się imperializm szykując nową wojnę.

Bojownicy pokoju — będziemy walczyć o pokój służąc ojczyźnie pracą, budując we wspólnym wysiłku potęgę gospodarczą Państwa, zakładając podwaliny tej potęgi w realizacji Planu 6-letniego.

Bojownicy pokoju — będziemy czujnie śledzić wszelkie knowania wroga. Będziemy na każdym odcinku strzec naszego wspólnego dorobku przed zamachami tych, którzy chcą go nam wydrzeć i zniweczyć.

Bojownicy pokoju — będziemy podtrzymywać i umacniać coraz bardziej naszą więź z narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, z ludami walczącymi o swe wyzwolenie, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy tak samo jak my gotowi są walczyć o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy umacniać i zacieśniać więź braterstwa z narodami Związku Radzieckiego, twierdzy i kuźni pokoju.

Walka o pokój toczy się na całym świecie z wciąż wzrastającą siłą. Im wściekliej miotają się podżegacze wojenni, im bardziej gorączkowe są ich zabiegi, wysiłki, prowokacje i akty przemocy — tym bardziej zwarty, jednolity i potężny jest obóz pokoju, tym szersze rzesze stają w jego szeregach. Ta zwartość obozu pokoju wykazała już swoją siłę. Ona jest rękojmią, że nasza walka jest i będzie skuteczna, że postawa ludów zdoła udaremnić wojnę, a gdyby imperialiści odważyli się narzucić ją światu — nie przyniesie ona imperialistom nic prócz zagłady.

Mnożą się zastępy miliardowej armii pokoju na całym świecie. Rośnie potencjał gospodarczy i siła obronna krajów budujących socjalizm. Coraz czynniejszą postawą, codzienną zaciętą walką manifestują wolę pokoju masy ludowe krajów Zachodu. Rosną siły demokracji i pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Walczą w naszych pokojowych szeregach wielomilionowe masy ludu chińskiego, który zrzucił jarzmo amerykańskiej przemocy.

Bohatersko walczy z najeźdźcą w obronie własnej wolności i pokoju świata naród koreański. Rośnie siła oporu ludów kolonialnych. Wszystko to są nasi bracia i sprzymierzeńcy, wszystko to są bojownicy tej samej wspólnej sprawy, żołnierze światowej armii pokoju, która prowadzi i której przewodzi kraj zwycięskiego socjalizmu, potężny bastion pokoju — Związek Radziecki i wielki chorąży pokoju — Józef Stalin.

Po naszej stronie jest prawda, słuszność i sprawiedliwość. Po naszej stronie jest wszystko, co żywe i postępowe, co rośnie i potężnieje, co niesie ludom świata zapowiedź lepszego jutra.

ZWYCIĘSTWO BĘDZIE NASZE.

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

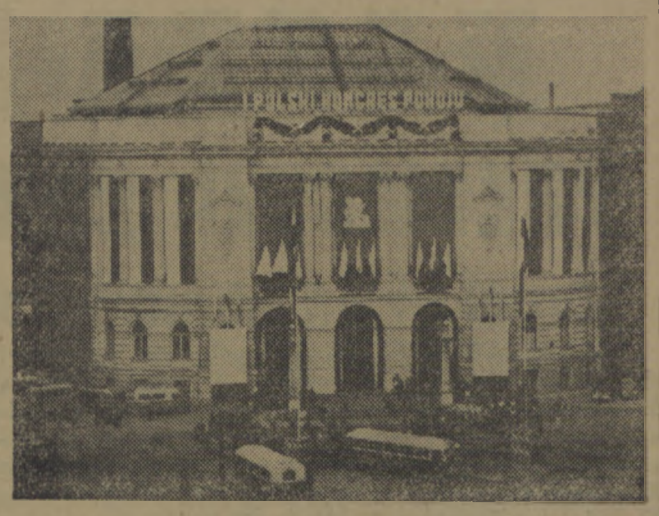

Dnia 1 września br. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczęły się obrady I Polskiego Kongresu Pokoju.
Na zdj.: gmach Politechniki Warszawskiej w dniu otwarcia Obrad Kongresu.

Obrady zagaił v-ce przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. dr. Jan Dembowski.

W imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju zebranych delegatów powitał v-ceprzewodniczący Gabriel d'Arboussier.

O zadaniach Obrońców Pokoju w Polsce i na całym świecie mówił minister tow. Rapacki.

Radzieccy goście — znany poeta Korniejczuk i Wanda Wasilewska.
W środku—sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab.

Oddziały ludowe podjęły ofensywę przeciwko 25 dywizji USA broniącej przedpola Pusanu

PEKIN PAP. Ogłoszony w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej donosi 2 września wieczorem, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej zadając ciosy stawiającym opór wojskom amerykańskim i lisymanowskim, kontynuują gwałtowne walki ofensywne.

Jednostki armii ludowej, naciera jące na wybrzeżu południowym zadawały ciosy wojskom amerykańskim i lisynmanowskim, kontynuując sforsować rzekę i posunąć się naprzód, by zatrzymać ofensywę armii ludowej. W rezultacie tych ciosów, jednostki armii ludowej położyły trupem ponad 200 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, zdobyły cztery statki, na których nieprzyjaciel usiłował sforsować rzekę oraz zniszczyły 4 czołgi.

LONDYN PAP. Jak donosi korespondent Agencji Reutera z Korei, w dniu 2 września o świcie wojska północno - koreańskie, wspierane przez czołgi wznowiły na wybrzeżu południowym ofensywę przeciwko 25 dywizji amerykańskiej broniącej przedpola Pusanu. Ofensywa poprzedzona została silnym ogniem moździerzy i artylerii.

Tokijski korespondent Agencji Reutera donosi, że wojska północno - koreańskie zajęły Jongsan położony w odległości 20 mil na północ od Masanu. Wojska amerykańskie cofnęły się w kierunku wschodnim.

Jak donoszą, na froncie wschodnim wojska północno - koreańskie zajęły ponownie Kygie, odrzucając wojska południowo - koreańskie na jeden kilometr.

18 milionów Polaków podpisało światowy apel pokoju!

Niech żyje jedność narodu polskiego w walce o pokój!

NASZA WŁADZA LUDOWA
PRZEWODZI NARODOWI W WALCE O TRWAŁY POKÓJ

Drugi dzień obrad I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA. W sobotę po południu zakończył dwudniowe obrady w Warszawie I Polski Kongres Pokoju. Kongres powziął uchwałę wytyczającą dalsze drogi rozwoju i zadania polskiego ruchu obrońców pokoju, dokonał wyboru prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i wyboru delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Przemówienie Gabriela d'Arboussiera

W dalszym ciągu obrad Pierwszego Polskiego Kongresu Pokoju, w imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, w imieniu setek milionów walczących o pokój ludzi wszystkich kontynentów, wszystkich narodowości i ras — powitał Kongres wiceprzewodniczący Światowego Komitetu d'Arboussier. Przemówienie to, wywiera głębokie wrażenie na obecnych. Mówca w krótkich, mocnych słowach opisuje olbrzymi sukces kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

„Rezultaty kampanii zbierania podpisów, wyrażające się dotychczas liczbą ponad 350 milionów podpisów — mówi wiceprzewodniczący Światowego Komitetu — wykazały możliwość zdobycia szerokich mas dla sprawy pokoju i skuteczność akcji przez nas przedsięwziętej. Konieczne są dalsze wysiłki do osiągnięcia celu, jaki postawiliśmy sobie — dla utrzymania pokoju.

Zwracając się następnie do delegatów d'Arboussier mówi:

„Wzmacniając ze wszystkich sił wasz ustrój, wnosicie tym samym olbrzymi wkład w dzieło pokoju, nierozłącznie związanego ze sprawą postępu i szczęścia narodów.

Referat ministra tow. A. Rapackiego

Referat programowy polskiego ruchu obrońców pokoju wygłasza wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — min. Adam Rapacki. Gdy mówi o niezwyciężonej sile obozu pokoju, o jego potężnej ostoi — Związku Radzieckim, wszyscy powstają z miejsc, wznosząc spontanicznie okrzyki, wyrażające pragnienie pokoju oraz wolę walki i pracy w obronie wszechświatowego, trwałego pokoju. Burzę oklasków przeplatają słowa skandowane: „Pokój, pokój, pokój". Nasza władza ludowa przewodzi narodowi w jego walce o trwały pokój" — padają słowa, podchwycone przez rzesze zebranych. Ze wzmożoną siłą skandują obecni na sali: „Bierut, Bierut, Bierut".

(Tekst referatu tow. A. Rapackiego zamieszczamy na str. 3 i 4).

Przemówienie Aleksandra Korniejczuka

Zjawienie się na trybunie Aleksandra Korniejczuka wywołuje długotrwałą owację na cześć ostoi pokoju światowego — Związku Radzieckiego i genialnego chorążego pokoju — Józefa Stalina. We wspaniałych słowach, pełnych uniesienia i wiary w zwycięstwo sił światowego obozu pokoju, znakomity literat radziecki mówi o milionach ludzi zjednoczonych w świętej walce o pokój na świecie, o przyjaźń między narodami przeciwko handlarzom krwi. Mówca z uznaniem podkreśla olbrzymi wkład narodu polskiego w dzieło utrwalenia pokoju. Delegaci z pełną napięcia uwagą słuchają słów przewodniczącego delegacji radzieckiej o tym, że naród polski pod kierownictwem swego Prezydenta Bolesława Bieruta pokazał całemu światu niesłychaną energię, wolę zwycięstwa i męstwo w walce o pokój, o odbudowę kraju.

Ostatnie słowa przewodniczącego delegacji radzieckiej o szlachetnej walce o pokój, o niezwyciężonym chorążym tej walki, Wielkim Stalinie wywołują długo nie kończący się wybuch owacji i entuzjazmu.

Dyskusja nad referatem min. Rapackiego

Po przerwie w dniu 1 września br. toczyła się dyskusja nad referatem wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — min. Adama Rapackiego.

ZDZISŁAW SACHNOWSKI — wiceprzewodniczący zarz. oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. cytuje z oburzeniem cyniczne głosy prasy amerykańskiej, podżegającej do wojny w interesie przemysłu wojennego.

Z twarzy delegatów widać, jak głęboko wstrząśnięci są potwornością cytowanych przez mówcę wynurzeń prasy imperialistycznej, która utrzymuje m. in., że nie ma potrzeby gubić się w rozważaniach, czy broń bakteriologiczna jest prawnym czy bezprawnym użyciem siły, doradza więc użycia tej broni.

Przemówienie przedstawiciela bohaterskiego ludu Korei

Burzą owacji powitali zebrani wystąpienie przewodniczącego delegacji koreańskiej, ppłk. Kan-Buka. — Wśród ogromnego entuzjazmu padają okrzyki na cześć Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej, na cześć jej bohaterskiej armii.

„Naród koreański — woła Kan-Buk — nie chce być niewolnikiem Wall-Street. W walce z agresorami odnosimy zwycięstwo za zwycięstwem.

Entuzjazm zebranych dosięga szczytu, gdy Kan-Buk wyraża przekonanie, że w najbliższym czasie naród koreański zmiecie ze swej ziemi amerykańskich zaborców. Zwycięstwo będzie niewątpliwie nasze — mówi wśród niesłychanej owacji oficer koreański — gdyż walczymy o słuszną i sprawiedliwą sprawę, gdyż z nami są setki milionów ludzi na całym świecie, gdyż z nami jest potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Depesza I Polskiego Kongresu Pokoju do ONZ

Literat TADEUSZ BOROWSKI odczytuje następnie projekt depeszy protestacyjnej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Tekst depeszy brzmi:

„Pierwszy Polski Kongres Pokoju, zebrany w Warszawie w 11-ta rocznicę najazdu hord hitlerowskich na nasz kraj, przemawiając w imieniu narodu polskiego, w imieniu 18 mil. Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski i codziennym trudem dają wyraz swemu gorącemu pragnieniu utrzymania i utrwalenia pokoju — protestuje uroczyście przeciw bezprawnej interwencji amerykańskiego imperializmu w Korei.

Wyrażamy niezłomną solidarność z depeszą naszego Rządu do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Jakuba Malika i sekretarza generalnego OZN Trygve Lie, w której Rząd nasz wyraził ubolewanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej aparat dały się użyć, jako narzędzie zbrojnej interwencji i łamania prawa międzynarodowego. Wyrażamy głęboką wdzięczność delegacji radzieckiej w Radzie Bezpieczeństwa za jej niezmordowane wysiłki w obronie ludu koreańskiego i w obronie pokoju.

W imieniu narodu polskiego, który przed 11 laty stał się ofiarą zbrodniczej agresji, domagamy się:

NATYCHMIASTOWEGO POŁOŻENIA KRESU AGRESJI AMERYKAŃSKIEJ W KOREI,

NATYCHMIASTOWEGO ZAKAZANIA BESTIALSKICH BOMBARDOWAŃ I MORDOWANIA SPOKOJNEJ LUDNOŚCI,

NATYCHMIASTOWEGO WYCOFANIA WSZYSTKICH OBCYCH WOJSK Z TERYTORIUM KOREI".

Tekst depszy został przyjęty przez aklamację wśród burzliwych oklasków.

Górnicy z kopalni im. Wieczorka meldują o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych

Wśród ogólnego entuzjazmu na salę przybywa delegacja załogi kopalni im. Wieczorka, która pierwsza podjęła zobowiązanie dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju. Meldunek o podjętych zobowiązaniach i przebiegu ich wykonania składa przodownik pracy, górnik Filak. Cytowane przez mówcę przykłady wysokiego przekraczania norm wywołują długotrwałe oklaski.

„Przyrzekamy, że będziemy walczyć o pokój realizowaniem Planu 6-letniego" — kończy górnik Filak wśród nie milknących owacji na cześć światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Generalissimus Stalin.

Przemówienie Jerzego Andrzejewskiego

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani głębokiego przemówienia znanego literata Jerzego Andrzejewskiego. W precyzyjnej, literackiej formie mówca nakreślił obraz walki obozu pokoju z obozem imperializmu, porównując ją z podaniem o bohaterskiej walce mitologicznego Tezeusza z Minotaurem, potworem ukrytym w zdradzieckim Labiryncie. Imperializm anglo-amerykański jest takim dzisiejszym minotaurem, którego należy demaskować we wszystkich jego kryjówkach.

Jedną z najmroczniejszych komnat „waszyngtońskiego labiryntu" jest Watykan, który służy tym samym celom co i inne ogniwa świata opartego na potędze dolara. Dzieje polityki Watykanu świadczą dobitnie, że stawał on zawsze po stronie sił reakcyjnych, wrogich postępowi i wolności.

Obecność kilkudziesięciu księży — patriotów na sali Kongresu jest świadectwem, że uczucia religijne i potrzeba prawdy prowadzą wierzących do wielkiego, międzynarodowego obozu pokoju — wbrew polityce Watykanu.

Członek Biura Politycznego SED Franz Dahlem o przyjaźni polsko-niemieckiej

W imieniu obecnej na Kongresie delegacji niemieckich bojowników o pokój zabrał głos członek Biura Politycznego SED Franz Dahlem.

Wzruszonym głosem przekazuje on pozdrowienia polskim obrońcom pokoju od niemieckich działaczy pokojowych i dziękuje za zaszczyt, jakim było dla nich zaproszenie na Polski Kongres. „Zdajemy sobie sprawę — mówi stary niemiecki rewolucjonista — z jakimi uczuciami wspominacie dziś najazd hitlerowskich faszystów na Polskę. Dlatego też zapewniamy Was, że już nigdy nie nastąpi od wschodnich granic Niemiec agresja przeciw Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym narodom". Słowa te sala przyjmuje okrzykami na cześć niemieckich obrońców pokoju, prezydenta Piecka oraz na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Franz Dahlem mówi następnie o zacieśniających się więzach przyjaźni polsko-niemieckiej:

„Przyjaźń między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną została przypieczętowana ustaleniem granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju. Jej najpewniejszą rękojmią jest fakt, że łączy nas wspólna wdzięczność za wyzwolenie z hitlerowskiej niewoli, jak również wieczysta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i wieczysta wdzięczność dla wielkiego przyjaciela wszystkich miłujących pokój narodów — Józefa Stalina".

Na zakończenie mówca wśród spontanicznych oklasków i okrzyków życzy szczęścia i rozkwitu narodowi polskiemu oraz wznosi okrzyk na cześć obrońców pokoju, walki o pokój i jej wielkiego wodza — Generalissimusa Stalina.

Delegacja młodzieży z Nowej Huty wita Kongres

Delegaci skandują słowa: „Stalin — pokój".

Na salę wkracza, wśród gorących owacji, delegacja młodzieży SP, zatrudnionej przy budowie miasta Nowa Huta. Józef Kraj składa meldunek o wielkich osiągnięciach młodzieży budującej nowe socjalistyczne miasto dla załogi największej huty Planu 6-letniego.

Entuzjazm na sali wywołuje meldunek górnika Kowalskiego o tym, że załoga kopalni „Bolesław Chrobry" dla uczczenia Kongresu zwiększyła dzienną wydajność górnika w sierpniu o 45 kg. Do końca roku kopalnia da ponad plan 76.200 ton węgla, a kopalnia im. Thoreza — 65 tys. ton. — „Taka jest nasza odpowiedź podżegaczom wojennym" — woła Michał Kowalski, a sala przez długą chwilę wznosi okrzyki na cześć górników.

W imieniu delegacji robotników budowlanych Warszawy przemawia murarz WŁADYSŁAW RATAJCZYK. Każde jego słowo jest wyrazem zdecydowanej postawy politycznej budowniczych nowej Warszawy świadomych swych zadań w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Kończąc — Władysław Ratajczyk wznosi okrzyk na cześć solidarności wszystkich narodów świata walczących o pokój. Manifestacja Kongresu trwa kilka minut.

Przewodniczący odczytuje następnie listę dalszych depesz z zobowiązaniami zespołów pracowniczych przyśpieszających produkcję dla uczczenia Kongresu.

Młodzież Vietnamu na sali obrad Kongresu

W tej chwili na salę przybywa delegacja bohaterskiej młodzieży Vietnamu, walczącej z francuskim i amerykańskim imperializmem. Zebrani stojąc, dają wyraz twardej solidarności z walką wyzwoleńczą narodów Azji. Wśród entuzjastycznych oklasków przewodniczący delegacji Tran-Trong-Quat zajmuje miejsce w prezydium Kongresu.

Jeszcze nie ucichły wiwaty na cześć młodych Vietnamczyków, na sali zrywa się nowa fala serdecznych owacji. To zebrani witają kilkunastoosobową delegację matek polskich. Obok robotnic — kroczą chłopki, urzędniczki, nauczycielki, gospodynie domowe.

Matki polskie ostro protestują przeciwko mordowaniu kobiet i dzieci na Korei przez amerykańskich agresorów. Na sali padają okrzyki: „Hańba podpalaczom świata!" „Niech żyje światowy obóz pokoju!"

Księża-patrioci idą razem z ludem polskim w walce o pokój i socjalizm

Zebrani serdecznymi oklaskami witają ukazanie się na trybunie ks. Lemparty'ego przewodniczącego Zarz. Gł. „Caritas".

Cytując św. Pawła i Ewangelistów, mówca wskazuje, że idea obrony pokoju jest jedną z najszczytniejszych prawd nauki katolickiej. To właśnie jest przyczyną, że w szeregach obrońców pokoju nie braknie również księży patriotów, którzy m. inn. brali aktywny udział w pracy „trójek" pokojowych.

Przewodniczący „Caritas" z goryczą mówi o milczeniu Watykanu wobec żądań katolików polskich mianowania stałych biskupów i proboszczów na Ziemiach Zachodnich.

Precyzując stanowisko księży wobec władzy ludowej, ks. Lemparty oświadcza wśród ogólnej aprobaty zebranych: „W sprawach wiary i moralności chcemy podlegać naszym biskupom, ale jako synowie ludu chcemy iść z ludem, wprzęgamy się do pokojowej pracy naszego ludu. Będziemy wspólnie walczyć o Plan 6-letni i o utrwalenie pokoju. Niech żyje lud polski walczący o pokój! Niech żyje Rząd Polski Ludowej!" Z sali padają w odpowiedzi okrzyki: „Niech żyją księża walczący o pokój".

Następnie przemawia w imieniu sportowców całej Polski zasłużona mistrzyni sportu, rekordzistka Polski w jeździe szybkiej na lodzie, włókniarka z Łodzi — Jadwiga Glażewska. „Na boiskach, bieżniach i pływalniach — oświadcza — sportowcy polscy hartują swe siły do walki o pokój na świecie".

Wzniesione przez nią okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta zamieniają się w jeszcze jedną gorącą manifestację.

Oświadczenie rektora Goetla

O doniosłych zadaniach naukowców w walce o pokój mówi rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — Walery Goetel.

„My, polscy naukowcy — oświadcza prof. Goetel — idziemy z naukowcami i pracownikami naukowymi Związku Radzieckiego, z naukowcami krajów demokracji ludowej, z naukowcami zachodu, którzy walczą w szeregach obrońców pokoju. Nie możemy dopuścić, by naukę wykorzystywano dla wojny i zbrodni. Ustać musi kradzież naszych myśli na rzecz rozbójników, gotujących ludzkości śmierć i zniszczenie".

Przewodniczący zarządza przerwę w obradach.

Zakończenie obrad I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA. Po przerwie obiadowej w dniu 2 bm. w dalszym ciągu obrad I Polskiego Kongresu Pokoju zabierali głos: Pochal, Wojciech Kętrzyński, wybitna bojowniczka o pokój i postęp Wanda Wasilewska, red. Ostap Dłuski, literat Wojciech Żukrowski, przodujący maszynista z Bydgoszczy Wojciech Czapczyk, córka wielkiego rewolucjonisty Zofia Marchlewska, ZMP-owcy Ginter, Wolf i Jurawski.

Delegaci przyjęli jednomyślnie projekt uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju odczytany przez Starewicza. Następnie dokonano wyboru członków Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegatów na Światowy Kongres Pokoju, który odbędzie się w Londynie.

I Polski Kongres Pokoju zamknął JERZY PUTRAMENT. Delegaci i goście urządzili długotrwałą owację na cześć światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele oraz na cześć genialnego wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina. Długo nie milknące skandowane słowa Stalin — Bierut — pokój przechodzące w potężny śpiew hymnu narodowego, a następnie w śpiew „Międzynarodówki".

Posiedzenie nowowybranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA PAP. Po zakończeniu dwudniowych obrad I Polskiego Kongresu Pokoju odbyło się posiedzenie nowowybranego PKOP. W czasie posiedzenia dokonano wyboru władz Komitetu.

Przewodniczącym został ponownie prof. JAN DEMBOWSKI, wiceprzewodniczącymi — min. ADAM RAPACKI, Jerzy PUTRAMENT — literat i STEFAN IGNAR — wiceprezes NKW ZSL. Członkami prezydium wybrano: FRANCISZKA APRYASA — górnika, budowniczego Polski Ludowej, WOJCIECHA CZAPCZYKA — kolejarza z Bydgoszczy, OSTAPA DŁUSKIEGO — działacza społecznego, MARIĘ FURMANOWĄ — matkę 6-ciorga dzieci z Gdańska, STANISŁAWĘ JANKOWSKĄ — nauczycielkę, działaczkę ZNP, WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO — publicystę, WIKTORA KŁOSIEWICZA — przewodniczącego CRZZ, LEONA KRUCZKOWSKIEGO — literata, STANISŁAWA KULCZYŃSKIEGO — rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, MUSIAŁOWĄ ALICJĘ — przewodniczącą Ligi Kobiet, STANISŁAWA NOWOCIENIA — sekretarza Zarz. Gł. ZMP, ARTURA STAREWICZA — działacza społecznego, BONIFACEGO WOŹNEGO, księdza prowincjała zakonu OO Augustianów.

Narzucimy pokój imperialistom,

przeciwstawimy im taką siłę, której nie odważą się zaczepić!

Przemówienie tow. Rapackiego, wygłoszone na I Polskim Kongresie Pokoju

„Przybyliście tu z całej Polski — rozpoczyna mówca zwracając się do delegatów — z miast, fabryk, które tętnią dziś wzmożoną pracą na cześć naszego Kongresu, ze wsi, na którą wielką falą wtargnął ruch pokoju. Przybyliście tu — partyjni i, w większości — bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, robotnicy, chłopi, nauczyciele, inteligencj pracujący, inżynierowie, rzemieślnicy, księża, uczeni, artyści, liczne przedstawicielki kobiet, przedstawicielki i przedstawiciele pracującej i uczącej się młodzieży. Za wami stoi 18 milionów Polaków, którzy podpisali się pod Apelem Sztokholmskim, zobowiązali się do walki o pokój. Za wami stoi z górą 4 miliony ludzi, którzy na pierwsze wezwanie komitetu i „trójek pokoju" przybyli na zebrania wyborcze na Kongres".

Stwierdzając, że nie było jeszcze w Polsce ruchu, który by porwał za sobą tylu ludzi wszelkich warstw, przekonań, wierzeń i poglądów — min. Rapacki wskazuje, że jest tak nie tylko w Polsce. W przodującym na świecie Związku Radzieckim 115 milionów podpisów wyraża dobitnie wolę tej pierwszej siły pokoju. Ponad 85 milionów podpisów zebrano dotychczas w Chinach. W krajach demokracji ludowej liczby podpisów wyrażają jedność narodów w walce o pokój. Na kapitalistycznym zachodzie, gdzie podpis pod Apelem Sztokholmskim naraża na szykany, na więzienie — zebrano jednak dziesiątki milionów podpisów. Nie było na świecie ruchu, który by potrafił zebrać w ciągu 4-ch miesięcy blisko 400 milionów podpisów ludzi, deklarujących walkę w jego szeregach — który zjednoczyłby w walce o jeden cel tylu ludzi różniących się pochodzeniem i poglądem na świat.

Imperializm znowu zagraża pokojowi

Delegaci na Kongres zgromadzili się dlatego, że stary wróg ludzkości — imperializm znów zagraża pokojowi.

Polacy patrzą na politykę imperialistów amerykańskich w Niemczech zachodnich, na hitlerowskiego zbrodniarza Guderiana — dziś na usługach amerykańskiego sztabu, na esesowców z Oświęcimia, Majdanka i Treblinki, którzy opuszczają więzienia zachodnich Niemiec, aby służyć swym amerykańskim panom. Polacy słuchają wieści zapowiadających tworzenie przez imperialistów w Niemczech zachodnich armii pod dowództwem faszystowskich generałów, katów Polski, Francji, Ukrainy, Belgii, Białorusi, Czechosłowacji, Danii i Norwegii. **Słuchają tego Polacy z zaciśniętymi pięściami, z nieugiętą wolą walki o pokój, z twardym postanowieniem: „nie powtórzy się".**

Nie może nikt zapominać o niebezpieczeństwie dziś, kiedy furiaci imperialistyczni wrzeszczą o wojnie przez wszystkie mikrofony amerykańskiej propagandy.

Ale polscy obrońcy pokoju i cały naród polski wiedzą, że wojna nie jest nieunikniona, nie są przejęci obawą przed wojną. W Warszawie 1 września 1950 r. piętrzą się i podnoszą wyżej z każdą godziną mury domów, szkół, pracowni naukowych.

Nie tylko w Warszawie, w całym kraju szybkim, równym rytmem pracują ludzie i maszyny, bo 6 tygodni temu Sejm uchwalił Plan 6-letni, bo trzeba budować, produkować, tworzyć. Jest to praca na miarę pokoleń. Z okazji Kongresu wykonują swój Czyn Pokoju załogi robotnicze, gminy i gromady.

Tak pracują ludzie, którzy wierzą w przyszłość, którzy są pewni przyszłości, którzy stają się panami swej przyszłości, biorą ją w garść i sami wskazują jej drogę.

Tak, jak w Polsce pracują i walczą narody krajów demokracji ludowej. W bohaterskiej Korei wbrew bombom imperialistów już rośnie nowe życie, pod seriami karabinów maszynowych, bandyckich samolotów — chłop zaorywuje pod nowy siew nareszcie swoją ziemię. Na zachodzie, w krajach kapitalistycznych lud nie ma władzy, nie ma fabryk. Panoszy się tam imperialista. Ale czy wierzą w nieuchronność wojny ci, którzy podpisują wbrew szpiclom i policjantom Apel Sztokholmski? Widzą jej niebezpieczeństwo, ale wiedzą, że można jej uniknąć, i dlatego walczą. Czy zwątpili w przyszłość, czy czują się bezradni i słabi robotnicy portowi, kiedy wrzucają do morza amerykańską broń? Nie, czują się silni, wierzą w zwycięstwo i dlatego walczą. Czy bała się 18-letnia Raymonde Dionne, kiedy rzucała się pod pociąg z bronią? Nie bała się wojny — nienawidziła jej.

Wielki ruch pokoju nie ma nic wspólnego z tzw. pacyfizmem. Naród widzi jasno przyczyny wojny i ich sprawców. Nie boi się wojny ,ale jej nienawidzi. Zamiast indywidualnego biernego oporu — toczy masową zażartą, ofensywną walkę.

O wojnie i pokoju decydują masy ludowe

Min. Rapacki wskazuje kilka podstawowych prawd, które decydują o wojnie i pokoju w naszych czasach.

Pierwsza prawda: **jest świat imperializmu. Na jego czele stoi imperializm amerykański. Imperialiści amerykańscy chcą wojny.** W świecie ginącego kapitalizmu, w świecie imperializmu panują prawa, które pchają do wojny. Grabież, podbój, ucisk narodów słabszych — są naturalnym przedłużeniem wyzysku człowieka, wyzysku, na którym opiera się ustrój kapitalistyczny.

Dziś imperialiści amerykańscy starają się skierować wszystkie dążenia wojenne kapitalistycznego świata przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw całej wyzwolonej z kapitalistycznego jarzma części świata. Pokazują jakomemu kapitalizmowi olbrzymie bogate tereny, obiecują podział zdobyczy i niewolników, nawołują do zniszczenia gniazda rewolucji — przykładu dla klasy robotniczej i mas pracujących całego świata.

Nie wynika z tego, iż nie może być pokojowego współżycia z krajami kapitalistycznymi.

Pokojowe współżycie z krajami kapitalistycznymi jest **możliwe**, jeśli zmusi się je do **panowania pokoju. Trzeba im narzucić pokój. Dokonać tego można przeciwstawiając im taką siłę, której nie odważą się zaczepić. Można im też uniemożliwić napad. Nie będzie przecież prowadzić wojny p. Truman na czele kilkudziesięciu tysięcy bankierów i kapitalistów. Bez mas nie poprowadzą wojny. A masy nie mają żadnego interesu w wojnie — chcą pokoju.**

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są światem wyzwolonym spod panowania imperializmu i jego praw. W tym świecie wyzysk zniszczono, albo go się dobija. Tym światem rządzą ludzie, którzy chcą pokoju — ludzie pracy, którzy z tej pracy żyją i tylko w niej widzą swą przyszłość.

W samym sednie ustroju socjalistycznego i ustroju budowy socjalizmu tkwią przyczyny trwałego pokoju. Nie mogą nas skłaniać do napastniczych wojen ani rynki zbytu, ani cudza ziemia, bogactwa, niewolnicze ręce robocze. Nie jest to nam potrzebne.

W kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim — co kilka lat, z każdym nowym planem, podwaja się produkcja.

„Tak, jak jest w Związku Radzieckim, tak staje się w Polsce i w całej wyzwolonej części świata. Dlatego Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są główną siłą pokoju. Dlatego Związek Radziecki jest strażą przednią sztandarem i drogowskazem" obozu walki o pokój. Dlatego — stwierdza z mocą mówca.

Kłamstwa agentów imperializmu

Pragnąc ukryć przed masami ludów na całym świecie pokojową istotę zwycięskiego i budującego się socjalizmu, pismacy imperialistyczni wymyślili bajeczkę o „wojnie ideologicznej", w myśl której marksiści chcą rzekomo siłą zaprowadzić socjalizm na całym świecie. Mówca przypomina tu, że marksizm mówiąc o rewolucji światowej wszędzie stwierdza, iż socjalizm może powstać tylko tam, gdzie dojrzeją wewnętrzne siły, które będą zdolne go urzeczywistnić. Nie można socjalizmu przynieść z zewnątrz na bagnetach. Marksizm stwierdza również, że kapitalizm i imperializm ustąpią z powierzchni świata, ale nie znaczy to wcale, że upadając, muszą koniecznie pociągnąć za sobą milionowe ofiary w katastrofie wojennej. Temu właśnie chcemy zapobiec.

Chociaż imperializm dławi się w pokoju tak samo jak musiałby runąć w wojnie, którą chce wywołać — ekonomiści kapitalistyczni utrzymują, że to nieprawda, że kapitalizm jest jeszcze zdolny do pokojowego rozwoju.

„Ale my na słowo nie uwierzymy — oświadcza min. Rapacki — niech to pokaże w praktyce! Niech się rozwija pokojowo! Od dawna Związek Radziecki wzywa do pokojowego współżycia i współzawodnictwa.

Min. Rapacki stwierdza następnie, że byłoby szkodliwym upraszczaniem przypuszczenie, iż wystarczy osiągnąć jakąkolwiek przewagę sił pokoju nad siłami imperializmu, aby imperialiści zrezygnowali ze swych planów. Chociaż można przyjąć za pewnik, że obóz pokoju już posiada przewagę sił — większą niż kiedykolwiek i stale wzrastająca — nie wystarcza to jednak, bowiem masowa walka przebiega inaczej, i nie takie proste są jej prawa.

Fakt pierwszy: wzrost zbrojeń i awanturniczych nastrojów wojennych imperializmu amerykańskiego.

Prasa donosi wciąż o nowych kredytach na zbrojenia. Akcje przemysłu zbrojeniowego i zyski kapitalistów idą w górę. Płacą za to masy pracujące — nie tylko amerykańskie, bowiem amerykański rząd każe zbroić się w amerykański sprzęt również i Europie. W ramach pomocy Europie, Amerykanie zmuszają do przyjmowania broni, rozszerzają rynek — „nakręcają koniunkturę". W Korei giną za złą sprawę żołnierze amerykańscy, których tam posłał Truman. Ponoszą klęski, ale kapitaliści amerykańscy mają „koniunkturę".

Po wymianie listów Stalin—Pandit Nehru, amerykańskich kapitalistów ogarnęła prawdziwa panika. Na wiadomość o przyjeździe Malika na Radę Bezpieczeństwa, prasa amerykańska pisała ze zgrozą. „Rada stanie się trybuną pokojowej akcji ZSRR". Znowu ten sam lęk przed pokojem, przed redukcją zbrojeń i zysków.

Imperializmowi amerykańskiemu chodzi nie tylko o zyski, nie rezygnuje on jeszcze z nadziei panowania nad światem. Wie, że czas jest przeciwko niemu, więc się spieszy: tu jest źródło jego awanturniczych nastrojów. W parze z nimi postępuje zezwierzęcenie, żądza mordu. Nie można dziwić się, że Amerykanie wypuszczają z więzień i obozów bandytów hitlerowskich, jeżeli p. Acheson oświadcza, że „nie widzi nic specjalnie zbrodniczego w wojnie atomowej i bakteriologicznej". Jeśli tak mówi minister od dyplomacji — to cóż się dziwić temu bandycie — pismakowi, który nawoływał do „zabijania dzieci w kołyskach", albo nie lepszemu generałowi amerykańskiemu, którego zdaniem „jak się ma siłę, to można sobie pozwolić na obalenie prawa międzynarodowego", albo uczonemu bandycie z uniwersytetu w Hartford, który radzi, nie gubić się w subtelnościach, jeśli idzie o zastosowanie broni bakteriologicznej.

„Ludzkość musi przeciwstawić się tej fali zdziczenia — stwierdza z mocą mówca — Zgodnie z uchwałami praskimi Biura Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, trzeba takich panów wpisywać na listy winnych podżegania do zbrodni wojennych. W obliczu awanturniczej polityki i wzrostu napastniczych zbrojeń amerykańskich — Światowy Komitet Obrońców Pokoju powziął uchwałę, domagająca się powszechnej redukcji zbrojeń.

W polsce, obrońcy pokoju **zgłaczają się do tej uchały. Polscy obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski popierał już dawno taką właśnie propozycję Związku Radzieckiego".**

W Polsce obrońcy pokoju z całą stanowczością przyłączają się do uchwały praskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, która domaga się wycofania obcych wojsk z Korei.

Niemiecki militaryzm, nacjonalizm, rewizjonizm, „Drang nach Osten" — są naturalnymi i najserdeczniejszymi sprzymierzeńcami amerykańskich planów wojennych. Amerykańscy naśladowcy Hitlera spodziewają się znaleźć tutaj piechotę najlepszą dla swych celów. Dlatego izolują Niemcy zachodnie od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie odwrotnie — ukarano zbrodniarzy wojennych, rozgromiono junkrów, rozpoczęto wielkie dzieło odrodzenia narodu niemieckiego, wielką walkę o Niemcy pokojowe i demokratyczne, gdzie klasa robotnicza i jej partia zdobyła młodzież, prowadzi ją do walki o pokój, wychowuje w duchu głębokiej przyjaźni z narodami sąsiadującymi, a z narodem polskim w szczególności, gdzie podjęto bezwzględną walkę z nacjonalizmem i uznano na zawsze granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

Amerykańscy okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu samemu biegowi rzeczy w Niemczech zachodnich. Podjudzają i wzmagają terror policyjny przeciw klasie robotniczej i obrońcom pokoju — popierają i wzmacniają faszyzm wypuszczonymi z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsycanych w ten sposób nadziejach świadczy m. inn. przemówienie Schumachera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Miliard ludzi na straży światowego pokoju

Ale Polska Ludowa, to nie Polska sanacyjna i jej sprzymierzeńcy — inni niż dawniej. Naszym sprzymierzeńcem jest cały potężny światowy obóz pokoju. Na straży pokoju i granicy pokoju stoi miliard ludzi, nie tylko po tej, ale i po tamtej stronie granicy—i w Niemczech zachodnich także.

Polscy obrońcy pokoju z zaufaniem i gorącą sympatią patrzą na odważną i nieugiętą walkę klasy robotniczej, młodzieży i wszystkich sił pokoju, postępu i odrodzenia narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Polscy obrońcy pokoju z radością powitali układ podpisany w Zgorzelcu z pokojowym i demokratycznym rządem NRD. Polscy obrońcy pokoju podziwiają bohaterską walkę klasy robotniczej, jej rewolucyjnej partii, młodzieży i obrońców pokoju w Niemczech zachodnich, przeciwko hitlerowskim żandarmom imperializmu.

Sprzeczności i wahania w obozie kapitalistycznym

Czwartym charakterystycznym zjawiskiem są narastające wahania w samym obozie kapitalistycznym, wśród wasali imperializmu amerykańskiego.

Sprzeczności interesów, opór mas i lęk przed ryzykiem wojny wywołują coraz więcej zastrzeżeń w samym obozie imperialistycznym. W całej kapitalistycznej prasie europejskiej odzywają się głosy przestrogi pod adresem amerykańskich sterników nawy imperialistycznej.

To już nie tylko sprzeczności interesów wywołują rosnące wahania i zastrzeżenia w świecie kapitalistycznym, zwłaszcza w Europie. To wzmaga się lęk samych kapitalistów przed ryzykiem wojny i klęski.

Trzy kierunki działania imperializmu

Piąte zjawisko w rozwoju sytuacji światowej: awanturniczą politykę imperializmu amerykańskiego charakteryzuje poczucie słabości wobec mas, lęk przed narodami i przed własnym narodem, lęk przed otwartą walką ideologiczną.

Bezczelność imperializmu amerykańskiego opiera się na bombie atomowej, na oszustwie, i próbach rozbicia i osłabienia obozu pokoju oraz na faszyźmie. Bez mas źle jest w przemyśle, o którym decyduje klasa robotnicza. Bez piechoty, broni technicznych i przemysłu nie można prowadzić wojny. Dlatego myśli szatbowców imperialistycznych szukają gorączkowo odpowiedzi na takie pytania: jak przekonać masy, żeby chciały się bić za imperialistów? I wymyślili stary sposób — oszustwo. Jeśli nie można oszukać mas— to jak je zmusić do wojny? I wymyślili — też nie pierwsi — faszyzm. Jeśli ani jedno, ani drugie nie da rezultatu — jak wojować bez mas? I wymyślili nowe rozwiązanie — bombę atomową.

Imperialiści idą we wszystkich trzech kierunkach. Zmontowali olbrzymi aparat propagandy, kłamstwa i oszustwa. Głównym celem ich kampanii jest próba przekonania mas, że to Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej chcą podbić świat. Propaganda imperialistyczna rozumuje: po pierwsze — Związek Radziecki chce na nas napaść, po drugie — Związek Radziecki jest o wiele silniejszy od wszystkich, a zatem wniosek — trzeba się zbroić. Każdy logicznie rozumujący człowiek musi postawić pytanie, dlaczego wobec tego Związek Radziecki nie rozpoczyna wojny.

Odpowiedź jest tylko jedna — bo nie chce wojny, bo chce pokoju. Apel Sztokholmski ma dlatego właśnie tak wielkie znaczenie, że przyparł do muru imperialistów i zmusił ich do odpowiedzi — za czy przeciw bombie atomowej. Odpowiedzią imperialistów amerykańskich i podkomendnych im rządów była wściekła kampania i terror przeciw apelowi.

O losach wojny decyduje ustrój, człowiek i słuszna sprawa

Wobec tego — trzecie rozwiązanie: wojna bez mas, broń atomowa. Dlatego to, choć dawno rozwiała się legenda o monopolu atomowym, imperialiści nie chcą przestać wierzyć w bombę atomową. Zgubna to dla nich samych wiara: ani nie mają przewagi atomowej, ani też przewaga taka nie decyduje o losie wojny. **O losach wojny decydują: ustrój, człowiek i słuszna, postępowa sprawa. We wszystkich trzech punktach przewagę ma socjalizm.**

— Polscy obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski, u boku rządu radzieckiego od dawna domagał się bezwzględnego zakazu broni atomowej i międzynarodowej kontroli nad jego wykonaniem — że Rząd Polski Ludowej popierał zawsze wszystkie wysiłki rządu radzieckiego, zmierzające do uniewożliwienia przygotowań napastniczych i napaści wojennej.

Ostatnia próba imperialistów

Im bardziej zawodzą inne środki — tym bardziej potęgują i doskonalą imperializm swój ostatni atut próby rozbicia obozu pokoju. Próby oddzielenia czołówki obozu pokoju — Związku Radzieckiego, klasy robotniczej partii robotniczej od mas. Do tego zadania imperializm amerykański montował od dawna rozległy, dobrze płatny aparat. Od wszystkich imperializmów przejął ich stałe agentury. Prawica socjalistyczna, agentura titowska, trockiści, faszyści, emigracje polityczne, zielona międzynarodówka, WRN, chadecja, siatki szpiegowskie i sabotażowe — to wszystko jest jeden, centralnie kierowany aparat. Przeciwko ruchowi pokoju próbował imperializm wyzyskać skompromitowany wszędzie indziej titoizm.

Imperializm ma niejednego agenta i dobr starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego konieczna jest czujność. Znaczenie apelu sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityczne agentury imperialistów. Wszystkie one na pytanie, czy są za, czy przeciw bombie atomowej, odpowiedziały gwałtowną propagandą przeciw apelowi.

(dokończenie na str. 4)

Każdy kto chce pokoju musi się stać bojownikiem, żołnierzem sprawy pokoju

Dokończenie przemówienia tow. Rapackiego, wygłoszonego na I Polskim Kongresie Pokoju

Kto jest przeciw pokojowi

Przeciw apelowi wypowiedziały się poza tym koła watykańskie. Nie słyszeliśmy też z Rzymu potępienia rozpasanej, krwiożerczej propagandy mordu i wojny, prowadzonej przez prasę imperialistyczną. Nie słychać słów potępienia wobec bestialskich bombardowań amerykańskich w Korei. Przeciwnie — ma nastąpić, o ile już nie nastąpiło, utrwalenie stosunków dyplomatycznych między Watykanem i Waszyngtonem. Właśnie teraz. Watykan nie zawsze i nie wobec wszystkich bywa równie pobłażliwy. Rok zaledwie minął od sławnej wtedy — dziś przez masy ludowe zapomnianej — groźby ekskomuniki.

Ekskomunika miała być narzędziem rozbicia ruchu pokoju. Nie stała się tym narzędziem dlatego, że masy wierzących uważają za pierwszy moralny obowiązek człowieka — obronę człowieka, człowieczeństwa i kultury przed bestialstwem wojny. Masy wierzących uważają, że wielkim moralnym obowiązkiem człowieka jest przeciwstawiać się zbrodni. Masy wierzących walczą o pokój w szeregach naszego ruchu, i na świecie i w Polsce. W szeregach naszego ruchu walczą liczni duchowni. W Polsce ogromna większość duchowieństwa podpisała Apel Sztokholmski, a setki księży z oddaniem pełnią organizacyjne funkcje w naszym ruchu. Łączy nas wspólna sprawa przyszłości Ojczyzny i wielka walka o pokojową przyszłość ludzkości.

Wnioski

Z wydarzeń i faktów, charakteryzujących zachowanie się obozu imperialistycznego w obecnej fazie walki o pokój, wypływają następujące wnioski:

WNIOSEK PIERWSZY: w obliczu niepowstrzymanego wzrostu sił obozu pokoju, najbardziej zaciekła grupa imperialistów przyspiesza przygotowania wojenne. Ich polityka nosi coraz wyraźniej charakter polityki bankrutów i awaturników.

WNIOSEK DRUGI: w obliczu rosnących sił pokoju i w obawie przed rosnącym ryzykiem klęski, mnożą się objawy otrzeźwienia w dość szerokich kołach kapitalistów, zwłaszcza europejskich. Mnożą się zastrzeżenia i opory wobec awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich.

WNIOSEK TRZECI: obóz imperializmu w obliczu przewagi i wzrostu sił pokoju różniczkuje się: z jednej strony wyłania się topniejąca, ale coraz bardziej zażarta grupa awanturników, z drugiej — przeciwstawiać się jej będzie coraz szersza grupa kapitalistów, przede wszystkim w krajach opanowanych przez imperializm amerykański.

Tam i kapitaliści dotkliwie odczuwają skutki „opieki" amerykańskich panów i konkurentów.

Stały i szybki wzrost przewagi sił pokoju może stworzyć warunki, w których wszystkie sprzeczności interesów kapitalistycznych mogą znaleźć coraz silniejsze ujście, w przeciwstawianiu się państw kapitalistycznych awanturniczej polityce wojennej imperializmu amerykańskiego.

WNIOSEK CZWARTY: aby zapobiec wojnie, nie wystarczy „jakakolwiek" przewaga sił pokoju. Potrzebna jest decydująca przewaga, wobec której nie ośmieli się napaść nawet awanturnik.

WNIOSEK PIĄTY: obok siły zwycięskiego i budującego się socjalizmu, potężną siłą obozu pokoju jest opór mas w świecie kapitalistycznym przeciw wojnie.

WNIOSEK SZÓSTY: konkretnym bojowym zadaniem ruchu obrońców pokoju — w obecnym okresie zaostrzonej walki o pokój — jest: jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas do walki o siłę świata socjalizmu i demokracji ludowej — do walki o zadania produkcyjne. Jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas świata kapitalistycznego do oporu przeciw imperialistycznym przygotowaniom do napaści wojennej. Jeszcze energiczniej demaskować i obracać w niwecz imperialistyczną kampanię oszustwa. Szerzyć i pogłębiać prawdę o istotnych przyczynach wojny i agresji. Wzmacniać jedność obozu pokoju na całym świecie. Zdwoić czujność wobec prób rozbicia, dywersji i osłabienia obozu pokoju.

W walce o pokój decyduje ustrój, człowiek, słuszność sprawy. Po naszej stronie — zwycięski i rosnący socjalizm. Po ich stronie — rozpadający się, zgniły imperializm. Po naszej stronie — słuszna i wielka sprawa pokojowej przyszłości człowieka. Po ich stronie — brudna kalkulacja zysków na krwi, zbrodni i nieszczęściu.

Po naszej stronie — STALIN. Po ich stronie — Truman.

Po naszej stronie — klasa robotnicza. Po ich stronie — magnaci kapitalistyczni.

Po naszej stronie — najbardziej świadome i wypróbowane w niejednej walce o postęp, najbardziej bojowe masy. Po ich stronie — oszukani, najbardziej zacofani, bierni, przekupieni i zgnili.

Po naszej stronie — setki milionów — coraz więcej ludzi, którzy nie chcą wojny. Ale człowiek, który tylko nie chce wojny, to mało. Siła — to człowiek, który chce i umie walczyć o pokój. Zrobić żołnierzami pokoju wszystkich, którzy nie chcą wojny — a nie znajdzie się nikt, kto by ośmielił się podnieść rękę na pokój. Takie jest naczelne zadanie obrońców pokoju na całym świecie.

Min. Rapacki podkreśla następnie, że wyzwolony z faszystowskiej okupacji i z imperialistycznego jarzma naród polski idzie szybko do lepszej, socjalistycznej Polski i jest ogniwem obozu pokoju i jedną z wysuniętych jego pozycji. Tak, jak wszystkich wyzwolonych krajów — imperialistyczny wróg nienawidzi Polski Ludowej. Nadzieją na polską ziemię kupuje sobie amerykański imperializm hitlerowskich pachołków. Nasyła na Polskę Ludową swych szpiegów, agentów, dywersantów.

Ale też jesteśmy jak nigdy silni: jako państwo należące do obozu pokoju i postępu, jako państwo, w którym lud ma w ręku władzę. Polscy obrońcy pokoju są w położeniu o wiele szczęśliwszym, niż obrońcy pokoju w krajach kapitalistycznych: oni muszą walczyć o pokój przeciw własnym rządom, zaprzedanym wrogom pokoju i narodu;

nasza władza ludowa jest kierownictwem i bronią narodu w walce o pokój, prowadzi u boku Związku Radzieckiego politykę pokojową w stosunkach międzynarodowych.

Jesteśmy również silni naszą gospodarką narodową, rozwijającą się według planu.

Zadania walki o pokój w Polsce

Pierwszym obowiązkiem obrońców pokoju jest wykonywać i walczyć o wykonanie Planu 6-letniego. Nie znaczy to tylko pracować według planu — wykonywać normy. Walka o pokój jest pracą zażartą, wykonywaną z zapałem, z nieustanną myślą o jej znaczeniu dla Ojczyzny i dla milionów ludzi na świecie — pracą wykonywaną ze zrozumieniem wagi każdej godziny w wyścigu między siłami pokoju i awanturnictwem wojennym imperializmu. Walką jest praca przodownika, racjonalizatora. Obrońca pokoju przy pracy czuje się odpowiedzialny nie tylko za siebie — jest odpowiedzialny za walkę o pokój w całym zakładzie pracy, w całej wsi, gminie, w całej Polsce, na całym świecie. Nie wolno mu przechodzić obojętnie obok najdrobniejszych nawet objawów świadomego czy nieświadomego sabotażu. Zakładowe komitety pokoju powinny się czuć odpowiedzialne za wszystkich obrońców pokoju i całą załogę na swoim terenie, powinny interesować się walką o plan, pomagać w tej walce, wzmacniając pracę agitatorów pokoju tam, gdzie ludzie nie rozumieją jeszcze odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Było by błędem sprowadzać walkę o pokój tylko do zadań produkcyjnych. Również w domu, w dzielnicy wielkiego miasta, we wsi, miasteczku, osiedlu — toczy się walka polityczna o pokój. I tam dociera łatwiej, niż gdzie indziej wróg pokoju i Polski Ludowej. A jednocześnie tam kryją się wielkie, niewyzyskane rezerwy ruchu pokoju. Wiele kobiet — gospodyń domowych stanęło do akcji w czasie Apelu Sztokholmskiego, a potem z ogromnym rozmachem wystąpiło na zebraniach wyborczych.

A jeszcze setki tysięcy nowych aktywistek i aktywistów ruchu pokoju stanie w naszych szeregach.

Rozwój ruchu obrońców pokoju w Polsce

Polski ruch obrońców pokoju sięga już szeroko: potrafił zebrać 18 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim, skupiając w tej akcji 700.000 aktywistów, w większości bezpartyjnych, w bardzo dużej części kobiet. Ponad 4 miliony obywateli wzięło udział w zebraniach wyborczych. Szeroką falą wtargnął ruch pokoju na wieś. Spontanicznemu czynowi pokojowemu górników i całej klasy robotniczej odpowiedziały czyny pokoju PGR, spółdzielni produkcyjnych, licznych gmin i gromad, nawet pojedynczych chłopów. Ruch pokoju ogarnął nowe warstwy, sięgnął do nowych środowisk, ale ogromne rezerwy jeszcze nie są wprowadzone do walki. **Upowszechnić ruch pokoju, wydobyć i wychować nowych ludzi trzeba w walce.** Odczuwaliśmy przecież bezskuteczną zresztą robotę wewnętrznego wroga pokoju i w czasie akcji zbierania podpisów, i w akcji wyborczej. Działa on chytrze i atakuje podstępnie.

Drogi rozwoju ruchu pokoju

Amerykański wywiad, nie dla pięknych oczu sanacyjnych „ministrów" z Londynu wydaje pieniądze na ich utrzymanie, partie, gazety i audycje. Trzeba prowadzić zażarcie, na każdym kroku walkę przeciw imperialistycznemu oszustwu, szerzyć świadomość przyczyn wojny, pokazać jej siewców i ich agentury, otoczyć ich nienawiścią. Trzeba pogłębiać uczucie braterskiej solidarności z bojownikami pokoju na całym świecie, pogłębiać miłość i szacunek dla Związku Radzieckiego — głównej siły w walce o pokój — dla bohaterskiej klasy robotniczej, zmagającej się z imperializmem — dla Stalina, wodza obozu pokoju.

Trzeba także skupiać uwagę na bliskich i konkretnych przejawach walki o pokój w terenie — cała Polska żyć musi wielką bitwą o jej pokojową przyszłość, bitwą, która toczy się w naszym kraju — musi żyć Planem 6-letnim. Trzeba bronić praktycznie Planu 6-letniego: zwalczać i uczyć zwalczać sabotaż gospodarczy, wyzyskiwać wszystkie okazje dla szerzenia poczucia odpowiedzialności każdego w walce o pokój.

Trzeba szerzyć zrozumienie znaczenia obronności kraju dla obrony pokoju, pogłębiać szacunek i miłość dla Odrodzonego Wojska Polskiego. Trzeba wyostrzyć wzrok na wszystko, co może zdemaskować szpiega wojskowego czy gospodarczego.

Każdy musi być wolą pokoju, ale równocześnie wiedzieć, że wiara w przyszłość nie może być lekceważeniem niebezpieczeństwa, bo to mogłoby tylko zachęcać napastnika.

Walczyć o siłę Polski, to także wyjaśniać wielkie znaczenie władzy ludowej, jako kierownictwa narodu w walce o pokój. Nie wolno przechodzić obojętnie koło niczego, co może być barierą między masami ludzkimi i ich władzą. Trzeba spajać i wzmacniać jedność narodu w walce o pokój — dokoła władzy ludowej, dokoła klasy robotniczej, dokoła jej przywódcy — naszego P r e z y d e n t a.

Mamy za sobą Apel Sztokholmski.

Apel Sztokholmski był stwierdzeniem jedności narodu polskiego w woli pokoju. Powinniśmy każdego, kto chce pokoju, przekształcić w żołnierza-bojownika pokoju.

Powinniśmy jedność narodu w woli pokoju przekształcić w ogólnonarodowy, bojowy front pokoju.

Mamy przed sobą Światowy Kongres Pokoju. Niech będą gotowe komitety obrońców pokoju do wykonania jego uchwał. Niech będą gotowi do ich wykonania polscy obrońcy pokoju.

Jesteśmy oddziałem światowej armii pokoju

Kończąc, mówca stwierdza:

„Na całym świecie i w każdym jego zakątku wola setek milionów ludzi stanęła do walki przeciwko imperialistycznym prawom wojny, ucisku i grabieży.

Wszystko co ludzkość ma w tych wielkich czasach najlepszego — wszystkie siły socjalizmu i postępu, siły klasy robotniczej i mas pracujących, siły wszystkich uczciwych i dzielnych ludzi zmagają się w tej walce.

Być obecnym w walce — spełnić swój obowiązek — a przede wszystkim zwyciężyć — to punkt honoru osobistego i narodowego, to słuszny przedmiot najchętniejszej dumy narodowej polskich obrońców pokoju.

Jesteśmy oddziałem światowej armii pokoju.

Z nami słuszna, wielka i piękna sprawa.

Z nami niezwyciężona potęga całej postępowej ludzkości.

Za pokój, za ojczyznę — naprzód!

GŁOS sportowy

Start — godz. 10-ta — Meta — godz. 15-ta

Dziś motocykliści walczą o puchar „Głosu Szczecińskiego"

Doczekaliśmy się wreszcie dnia startu do motocyklowego „RAIDU POKOJU", organizowanego przez redakcję „GŁOSU SZCZECIŃSKIEGO" w porozumieniu z Zrzeszeniem Sportowym GWARDIA.

Dziś, o godz. 8-ej komisja organizacyjna rozpocznie przyjmowanie maszyn i kwalifikowanie ich do wyścigu. Każdemu zawodnikowi wręczony zostanie numer startowy.

O godz. 10-ej rozpocznie się start. W minutowych odstępach wyruszać będą poszczególni zawodnicy, według kolejności ustalonej na podstawie napływu zgłoszeń.

Starterem honorowym będzie *przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Mieczysław Finster.*

Na godzinę przed motocyklistami trasą przejedzie samochód PPK „Ruch", który rozwiezie po miejscowościach położonych wzdłuż szosy egzemplarze „Głosu Szczecińskiego" i ulotki pokoju. Do komisji organizacyjnej raidu napłynęły dotąd zgłoszenia 58 zawodników, reprezentujących wszystkie sekcje motocyklowe naszych województw. Niezrozumiałym wydaje się nam stanowisko szczecińskiego Ogniwa, które zwleka ze zgłoszeniem do ostatniej chwili, i na liście startujących reprezentowane jest przez jednego tylko zawodnika.

Na mecie, która, podobnie jak start, znajdować się będzie przed gmachem redakcji „Głosu Szczecińskiego" przy al. Wojska Polskiego 29, pierwszych zawodników oczekiwać będziemy o godz. 15-tej. Po przybyciu ostatniego zawodnika i obliczeniu punktacji, przedstawiciel redakcji naszego pisma wręczy drużynowemu zwycięzcy „Raidu Pokoju" puchar „Głosu Szczecińskiego".

Indywidualni zwycięzcy w poszczególnych pięciu kategoriach maszyn otrzymają nagrody pamiątkowe.

Ludzie pióra, sceny i mikrofonu w walce o tytuł najlepszego strzelca

Dziś o godz. 8 na strzelnicy w Bezrzeczu odbędą się masowe zawody strzeleckie połączone ze zdobywaniem Odznaki Strzeleckiej. W ramach zawodów rozegrany zostanie turniej drużynowy o tytuł najlepszego zespołu strzeleckiego wśród intelektualistów Szczecina.

W turnieju udział wezmą reprezentacje teatrów szczecińskich, Polskiego Radia, redakcji „Kuriera Szczecińskiego" i „Głosu Szczecińskiego", Zwycięzcą zostanie drużyna, która w turnieju uzyska najwyższą przeciętną na jednego zawodnika.

Nagrodą dla najlepszego zespołu będzie piękny puchar kryształowy.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Godz. 8.00 — trójbój I. a. — stadion Gwardii.

Godz. 8.00 — zawody strzeleckie — Bezrzecze.

Godz. 10,00 — motocyklowy raid „Głosu Szczecińskiego" — Szczecin - Wierzbno.

Godz. 10,00 — trójbój I. a. — stadiony: Kolejarza, Związkowca i Stali.

Godz. 14.00 — zawody kajakowe — Szczecin-Klucz.

Godz. 15,00 — zakończenie motocyklowego raidu „Głosu Szczecińskiego" — plac Zgody.

Godz. 15,00 — piłka nożna — „Puchar Polski" — na wszystkich boiskach w Szczecinie.

Godz. 15,00 — zawody szermiercze — stadion Związkowca.

Godz. 15.00 — turniej siatkówki — stadion Kolejarza.

Godz. 15.30 — pokazowe gry tenisowe — korty Ogniwa.

Godz. 16,00 — zawody kolarskie — stadion Kolejarza.

„DWIE BRYGADY" nowy film produkcji polskiej, nagrodzony na V Międzynarodowym Festiwalu w Karlovych Varach ukaże się wkrótce na ekranie kina „Colosseum w Szczecinie.

Szczecińskie Zakłady Graficzne X-1-11158